

Świadka spotkała kara, bo zgłosił zabicie wilka

8 kwietnia 2016

Myśliwemu, który zawiadomił w styczniu br. policję o oskórowaniu wilka, groziła kara za to, że nie chciał być obojętny na nielegalny odstrzał. Ostatecznie, dzięki działaniom podjętym przez organizacje ekologiczne, w tym WWF Polska, i media, sprawa ma jednak dobre zakończenie.

W niedzielę, 24 stycznia, Bogumił Czeremys poinformował policję w Lesku, że kilka osób bierze udział w ściąganiu skóry z wilka. Na miejscu doszło do zatrzymania dwóch myśliwych oraz podleśniczego Nadleśnictwa Lesko.

Dzięki temu, że myśliwy nie zachował się obojętnie i powiadomił o możliwości popełnienia przestępstwa, wydawało się, że sprawcy zostaną szybko ustalen i ukarani. Okazało się jednak, że kara spotkała przede wszystkim zgłaszającego, Bogumiła Czeremysa. Został on zawieszony w prawach członka Polskiego Związku Łowieckiego. Jak sam zauważa, gdyby siedział cicho nie zostałby ukarany przez kolegów myśliwych. Natomiast sami podejrzani nie zostali ukarani, a podleśniczy chociaż odsunięty od służby leśnej, to nadal miał pracować w Lasach Państwowych. Nadleśnictwo Lesko nie odpowiedziało też na pismo dotyczące dalszych kroków podjętych wobec podejrzanego podleśniczego. Z kolei Polski Związek Łowiecki rozpoczął od wydania komunikatu, w którym zamierzał zacząć wyjaśnienie sprawy od tego, czy zabite zwierzę było rzeczywiście wilkiem.

Nie był to pierwszy przypadek nielegalnego zabicia wilka w Polsce. Również w styczniu, został ujawniony przypadek zabicia wilka z Wigierskiego Parku Narodowego. Sprawa została wykryta, najprawdopodobniej dzięki temu, że zwierzę nie zostało znalezione przez osobę, która je zastrzeliła. Takich przypadków nielegalnego odstrzału może być więcej. Brakuje

jednak danych, które pozwoliłaby oszacować skalę tego procederu. Dlatego postawa Bogumiła Czeremysa, zasługuje na szczególne uznanie. Nie bał się i zareagował, a jego postawa zasługuje na naśladowanie.

Źródło: WWF.pl